Michalkiewicz, Stanisław

Treści historyczne w monografiach miast i regionów : (główne tezy)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 181-189

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Stanisław Michalkiewicz

TREŚCI HISTORYCZNE W MONOGRAFIACH MIAST I REGIONÓW
(główne tezy)

Pojawiające się coraz powszechniej wydawnictwa lokalne i monografie regionów, miast, zakładów produkcyjnych czy nawet wsi świadczą nie tylko o wzmożonej aktywności wydawniczej w tym zakresie, ale także o zapotrzebowaniu społecznym. Wbrew pesymistycznym opiniom wyrażanym tu i ówdzie [1] nakłady przeważnie znikają dość szybko z półek księgarskich. Poziom wydawnictw prezentuje się dość różnie, a patronują im towarzystwa regionalne oraz władze lokalne i dyrekcje zakładów. One też zapewniają niezbędne środki finansowe na opracowanie monografii i ich wydanie. Mecenat ten sprzyja tej twórczości, która ma charakter naukowy, popularno-naukowy i popularny na bardzo różnym poziomie. Treści historyczne nie zawsze i nie we wszystkich monografiach mają jednakowy walor.

Jaki model treści należałoby postulować? Monografia lokalna — obojętnie regionu czy miasta — zawiera nie tylko pierwiastki historyczne. Składają się na nią treści geograficzne (środowisko geograficzne), historyczne, z zakresu ekonomii, socjologii, etnografii, politologii itp. Z dalszych rozważań eliminuję wszystkie z wyjątkiem treści historycznych. Przy okazji chciałbym jednak zastrzec się, że nie oznacza to niedoceniania tamtej problematyki, a jedynie jej pominięcie z uwagi na sposób sformułowania prezentowanego przeze mnie referatu.

W koncepcji monografii regionalnej treści historyczne, oczywiście traktowane szeroko, zajmują czy raczej powinny zajmować pozycję dominującą. W zasadzie chodzi nam o monografię historyczną, o dzieje tego czy innego regionu względnie miasta lub osady, przedsiębiorstwa czy zakładu produkcyjnego. Środowisko geograficzne jako immanentna część monografii ma tylko o tyle swój sens, o ile wskazuje na zachodzące w nim przemiany, tłumaczy ukształtowanie się takiego a nie innego układu stosunków gospodarczych, konsekwencje dokonywających się przemian itp. Podobnie problematyka ekonomiczna, socjologiczna, etnograficzna, z zakresu tzw. historii współczesnej — ma wprowadzić nas w zagadnienia najnowsze, tzn. dnia wczorajszego, w to, co dopiero przed chwilą stało się historią. W zasadzie więc monografia —

1 Taki pogląd m.in. wyrażono na łamach „Nowych Książek" w związku z opublikowaniem monografii Strzelina. Wbrew pesymistycznej ocenie Recenzenta, pozycja ta rozeszła się prawie w całości, I to po dwóch latach od daty wydania książki. Natomiast monografia Legnicy znikła już z magazynów wydawnictwa Ossolineum. Odnoszę wrażenie, iż podobnie wygląda sytuacja w wypadku wydawnictw innych ośrodków.

mimo interdyscyplinarnego charakteru — w swej postaci modelowej byłaby w całości tylko i wyłącznie historyczna, co przesądza o jej treściach. Oczywiście można widzieć również inny model: monografię gospodarczo-historyczną. W tym drugim wypadku należałoby również silnie czy prawie równie silnie eksponować treści geograficzne. Model ten — przy kończeniu monografii na dniu dzisiejszym — może mieć również pełne uzasadnienie. Osobiście opowiadam się za monografią historyczną, wykorzystującą osiągnięcia wszystkich dyscyplin naukowych, mających coś do powiedzenia na temat przeszłości regionu czy miasta, będącego przedmiotem opracowania.

Przyjmując model monografii historycznej — idąc za Jerzym Topolskim — powinniśmy założyć, że znajdą się w nim zarówno elementy syntezy, jak również analizy [2]. Rzeczą pochodną, zmienną będą przy tym wzajemne proporcje. W wypadku centrów określonych regionów i ziem pierwsze wystąpią w znacznie silniejszym stopniu niż drugie, przy czym proporcje te dla poszczególnych okresów mogą przedstawiać się odmiennie, czasem nawet diametralnie różnie. Będą to odchylenia od przyjętego modelu. Jeżeli więc traktować nasze monografie jako historyczne, wówczas problem elementów syntezy i analizy sprowadzi się do zagadnienia tego co ogólne i szczegółowe, do ich wzajemnych proporcji. Wydaje mi się, że te pierwsze nie powinny dominować. Nie powinny też w ujęciu modelowym być rozumiane jako powtórzenie pewnych ogólnych informacji historycznych określonych ziem, jak Śląsk, Wielkopolska, Mazowsze itp. Informacji niezbędnych, ale prezentowanych w zależności od specyfiki danego obszaru geograficznego.

Monografia regionu lub miasta — jako synteza — powinna pokazać główne czynniki rozwoju w każdym z badanych okresów. Punktem wyjścia ma być wstępna hipoteza, która następnie będzie podlegać weryfikacji. Hipoteza powinna uwzględniać momenty wewnętrzne i zewnętrzne rozwoju regionu względnie miasta, strukturę gospodarczą, przestrzenną itp. W badaniach nie wolno zapominać o strukturach zasadniczych i podsystemach, obszarach przyległych stanowiących punkt ciążenia, o specyfice badanego regionu i okresu. Badania stref wpływów i oddziaływania posiadają szczególne znaczenie, gdyż ułatwiają nie tylko lepsze poznanie znaczenia danego regionu i miasta, ale również ich rangi w skali ogólnopaństwowej czy dziejów ziem polskich w okresie porozbiorowym. Pewne komplikacje może wywołać w odniesieniu do lat najnowszych likwidacja podziału na powiaty.

Modelowy podział chronologiczny może nastręczać szczególnie dużo wątpliwości i zastrzeżeń. W syntezach dziejów Polski proporcje z reguły są zachwiane na korzyść czasów najnowszych, chociaż nie zawsze w pełni zostały one poddane badaniu naukowemu, oczywiście niekoniecznie i niewyłącznie historycznemu. Podejmując badania regionalne we Wrocławiu przyjęto plan ramowy, który przewiduje objętość monografii na poziomie 15—26 arkuszy wydawniczych. Przyjęto, że będą one miały charakter monografii popularno-naukowych, chociaż nie rozstrzygnięto, czy będą zaopatrzone w przypisy [3].

2 Por. J. Topolski, *Założenia metodologiczne badań regionalnych w zakresie historii*, Dzieje Najnowsze. Kwartalnik Poświęcony Historii XX wieku, 1973, nr 2, ss. 19—26.

3 S. Michałkiewicz, *Stan i perspektywy badań nad historią miast i rejonów Dolnego Śląska*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, 1972, nr 3, ss. 392—393. Wstępne propozycje na ten temat składała przed powstaniem zespołu badań regionalnych w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego prof. E. Maleczyńska.

Forma wykładu powinna uwzględniać szeroki krąg czytelników. Przewidziano następujące, prowizoryczne proporcje treści historycznych:

1. Środowisko geograficzne — 1—2 arkusze w zależności od planowanej objętości monografii;

2. Okres przedfeudalny i feudalny nie powinien zajmować więcej niż $^1/_3$ całości tekstu, czyli 5—8 arkuszy wydawniczych. Oczywiście chodzi tu o Śląsk, gdzie w tego typu opracowaniach należy eksponować okres piastowski. Model dla pozostałych ziem polskich — rzecz zrozumiała — może przedstawiać się nieco inaczej.

3. Podobną objętość można by proponować również dla okresu kapitalizmu, przy czym stadium przedmonopolistyczne byłoby traktowane na równi z imperialistycznym.

4. Preferowaną częścią monografii regionalnych względnie lokalnych byłby okres Polski Ludowej. W naszym modelu przewidujemy dla ostatniego trzydziestolecia $^1/_3$—$^1/_2$ całości monografii, a więc stosunkowo dużo miejsca.

Proponowane proporcje są tylko orientacyjne. W gruncie rzeczy odpowiadają naszemu modelowi monografii lokalnych względnie regionalnych. Preferuje on czasy najnowsze, ale jest traktowany elastycznie. Treści historyczne poszczególnych części powinny bowiem odpowiadać miejscu i roli danego miasta czy regionu w dziejach. Monografia nie może bowiem być li tylko potwierdzeniem prawidłowości ogólnych, ale równocześnie ma pokazywać specyfikę lokalną regionu czy tej lub innej miejscowości.

Model monografii nie byłby pełny, gdyby pominąć problem proporcji treści historycznych poszczególnych zagadnień, zwłaszcza gospodarczo-społecznych i politycznych oraz kulturalnych. Podkreślając wagę tych pierwszych, chcielibyśmy wskazać, że niekoniecznie muszą one dominować w monografiach. W proponowanym modelu traktowanym orientacyjnie można widzieć od $^1/_3$—$^2/_5$ do połowy całości tekstu w zależności od wagi problematyki, przy czym w poszczególnych epokach proporcje te mogłyby przedstawiać się różnie. Reszta przypadłaby na zagadnienia polityczne i kulturalne oraz inne. I tu znowu wypowiadałbym się za modelem elastycznym, uwzględniającym specyfikę każdego regionu i miasta, będącego przedmiotem monografii.

Treści historyczne w swej postaci modelowej powinny uwzględniać to, co nowe, postępowe. Rzecz oczywista, nie oznacza to pomijania innych zagadnień, a jedynie zachwianie proporcji na korzyść tych pierwszych. Przykładowo można wskazać — nie wyczerpując problemu — iż wśród zagadnień preferowanych widzielibyśmy takie, jak ciągłość kulturowa poszczególnych regionów, postęp techniczny, działalność lokacyjną, rozwój gospodarki czynszowej i w ogóle pieniężnej, walkę klasową w mieście i na wsi, wkład danego regionu lub miasta do kultury ogólnonarodowej, walkę o wyzwolenie społeczne i narodowe, kształtowanie się klasy robotniczej jako przewodniej siły narodu i rozwój ruchu robotniczego, początki władzy ludowej, wreszcie rolę mas pracujących w okresie budownictwa socjalistycznego pod przewodnictwem PPR a następnie PZPR. Podkreślam, są to tylko przykładowo przytoczone problemy.

Czy i w jakim stopniu model ten jest realizowany? Jak w rzeczywistości przedstawiają się treści historyczne w poszczególnych monografiach regionalnych?

Odpowiedź na pytanie nie jest łatwa. Zalew tego typu opracowań, który obserwujemy już od dłuższego czasu, pozwala na dokonanie analizy opartej na statystyce. Nie uczyniono jednak tego. Nasze rozważania będą opierały się jedynie na przykładowo wybranych pozycjach monograficznych, co nie wyklucza podjęcia badań analitycznych, opartych o statystykę.

Niejednorodność publikowanych monografii regionalnych i miast jest rzeczą oczywistą. Można do nich zaliczyć *Historię Pomorza, Historię Wielkopolski, Historię Śląska*. Nie o te jednak monografie nam chodzi, gdyż są to próby syntez dziejów poszczególnych ziem, w każdym wypadku opracowanych w odmienny sposób, stanowiących monografie naukowe. Chodzi nam o opracowania zacieśnione do węższych regionów i miast, które bądź mają charakter naukowy, bądź popularno-naukowy, naukowo-popularny i popularny. Można by tu wymienić monografie Gniezna, Kalisza, Opola itp. — obszerne, zawierające obfity materiał historyczny, będące naukową syntezą tego czy innego miasta. Przeważają w nich zdecydowanie treści historyczne, podobnie zresztą jak w innych monografiach podobnego typu. Wzbogacają one w niewątpliwy sposób naszą wiedzę o przeszłości, stanowią istotny element syntez ogólnopolskich, stwarzając możliwość egzemplifikowania procesu dziejowego na licznych przykładach, wybieranych z terytorium całego kraju. Nie będą więc to egzemplifikacje przypadkowe, a uzasadnione treściami historycznymi poszczególnych monografii lokalnych w zależności od ich walorów naukowych, nowatorstwa treści i sposobu ujęcia. Pozycje te — aczkolwiek będące przeważnie wynikiem mecenatu władz lokalnych — nie znajdą szerszego odbiorcy. Natomiast wniosą wiele nowych elementów odkrywczych do naszej wiedzy o regionie, a tym samym również o Polsce.

W omawianej grupie opracowań rozkład treści historycznych przedstawia się dość różnorodnie. Nie wszędzie też w równym stopniu eksponuje się okres Polski Ludowej. Dotyczy to nie tylko tych zagadnień, ale również proporcji problematyki gospodarczej, społeczno-politycznej, kulturalnej. Jest rzeczą oczywistą, że muszą odbiegać od modelu ogólnego. Każdy region powinien jednak wypracować własny model, który będzie punktem wyjścia poszczególnych monografii. Będzie on jednak odmienny od tego, który widzielibyśmy jako typowy dla ziem zachodnich. Siłą więc rzeczy w monografii Opola przeważają treści historyczne, dotyczące problematyki gospodarczej i społecznej, chociaż w poszczególnych okresach proporcje przedstawiają się bardzo odmiennie. Opole było siedzibą rejencji, stąd w jego dziejach uwidoczniają się też problemy powstałej w drugim dwudziestoleciu XIX wieku rejencji. Natomiast w okresie piastowskim występują inne zagadnienia, które powodują, że przy omawianiu dziejów tego miasta trzeba aż nazbyt często wychodzić poza ściśle ograniczoną problematykę miejską. Z tego też punktu widzenia monografia Opola niejednokrotnie jest czymś więcej niż tylko monografią samego miasta. Treści historyczne, prezentowane na jej łamach, są niezwykle bogate, niekiedy jednak aż nazbyt szczegółowe, niekoniecznie sprzyjające percepcji książki. Już choćby z uwagi na swoją objętość nie jest to książka przeznaczona dla szerszego czytelnika [4]. Oznacza to — moim zdaniem — konieczność

4 *Opole. Monografia miasta*, pod red. W. Dziewulskiego i F. Hawranka, Opole 1975, ss. 703. Na środowisko geograficzne przeznaczono około 2% treści (pomijam wstęp), epokę feudalną prawie 33%, kapitalistyczną ponad 24%, Polskę Ludową ponad 38% i na perspektywy na przy-

opracowania historii Opola o takich treściach, które czyniłyby zadość zapotrzebowaniu społecznemu.

Pod tym względem będzie również przerażająca swoją objętością masowego czytelnika niedawno wydana historia Kalisza [5]. Z wyjątkiem zapalonych hobbystów dziejów własnego grodu — poza naukowcem i niejednym popularyzatorem tego miasta — przypuszczalnie nikt nie sięgnie do tego dzieła, a jeżeli sięgnie, to przypuszczalnie do określonych rozdziałów. Nie będzie więc to pozycja do powszechnego czytania, ale pozycja potrzebna i wykorzystywana do tych czy innych zagadnień zarówno przy popularyzacji wiedzy, jak i w pracach naukowych. Wartość więc naukowa monografii tego typu, ich treści historyczne niedwuznacznie wskazują, iż są to pozycje potrzebne i wartościowe.

Mówiąc o pracach naukowo-popularnych i popularno-naukowych chciałbym zaznaczyć, iż ogólnie rzecz biorąc, podobnie jak w poprzedniej grupie, treści historyczne dominują w całokształcie problematyki. Są jednak rozdziały, w których treści te odgrywają minimalną rolę. Środowisko geograficzne zbyt często jest prezentowane w sposób ahistoryczny [6]. Oczywiście sprawa wymaga zbadania, ale już pobieżny przegląd treści poszczególnych monografii wskazuje, że problematyka interesująca historyka nie jest akcentowana i z reguły występuje jako informacja uboczna. Treści geograficzne natomiast nie zawsze są przydatne przy analizie tych czy innych zagadnień historycznych. Co więcej, nie zawsze są przez autorów rozdziałów ściśle historycznych w pełni wykorzystywane.

---

szłość — prawie 3%. Dla porównania podajemy proporcje kilku dalszych monografii. *Chorzów* np. nie ma rozdziału o środowisku geograficznym, dzieje najdawniejsze (w gruncie rzeczy okres feudalizmu) zajmują niepełne 3% zasadniczego tekstu, kapitalizmu — ponad 45%, Polski Ludowej — ponad 50% i kierunki rozwoju do 1990 roku — niecałe 2% (*Chorzów. Zarys rozwoju miasta*, pod red. J. Kantyki, Katowice 1977, ss. 492). W monografii Bielska-Białej odpowiednie proporcje wyglądają następująco: środowisko geograficzne ponad 7%, okres feudalny — ponad 6%, kapitalistyczny — ponad 22%, Polska Ludowa — ponad 54% i miejscowości powiatu — niecałe 9%. W ostatnim wypadku treści historyczne dotyczą różnych epok (*Bielsko-Biała. Zarys rozwoju miasta i powiatu*, opr. H. Rechowicz, Katowice 1971, ss. 740). W niektórych monografiach górnośląskich nie wyodrębniono okresu feudalnego. W monografii Mysłowic (*Mysłowice. Zarys rozwoju miasta*, pod red. W. Długoborskiego, Katowice 1977, ss. 435) środowisko geograficzne zajęło około 2%, okres feudalny i kapitalistyczny prawie 48%, a Polska Ludowa ponad 50% z tym, iż w ostatnim odsetku mieszczą się również perspektywy rozwoju miasta na przyszłość (powyżej dziesiątej części tekstu). Podobne proporcje odnotowujemy w monografiach Zabrza i Świętochłowic. W pierwszym wypadku (*Zabrze. Zarys rozwoju miasta*, opr. H. Rechowicz, Katowice 1967, ss. 384) środowisko geograficzne zajmuje ponad 2% tekstu zasadniczego, okres feudalny i kapitalistyczny — prawie 41%, Polska Ludowa — prawie 46%, perspektywy rozwoju na przyszłość — poniżej 4% i dzieje większych przedsiębiorstw — prawie 8%. W drugim wypadku (*Świętochłowice. Zarys rozwoju miasta*, opr. A. Szefer, Katowice 1970, ss. 45) środowisko geograficzne zajęło prawie 6% zasadniczego tekstu, dzieje feudalizmu i kapitalizmu — 54%, Polska Ludowa — ponad 32%, perspektywy na przyszłość — prawie 3%, ważniejsze zakłady — około 2% i kalendarium — ponad 2%. W monografii Cieszyna natomiast (*Cieszyn. Zarys rozwoju miasta i powiatu*, pod red. J. Chlebowczyka, Katowice 1973, ss. 693) środowisko geograficzne zajęło prawie 8% treści, czasy zamierzchłe i dawne — prawie 16%, wiek XIX część XX z okupacją włącznie — ponad 20% i okres Polski Ludowej — ponad 56%, perspektywy na przyszłość — ponad 2%.

5 *Kalisz. Zarys rozwoju miasta*, pod red. W. Rusińskiego, Poznań 1977.

6 Zob. *Strzelin. Monografia geograficzno-historyczna miasta i powiatu*, pod red. E. Maleczyńskiej i S. Michalkiewicza, Wrocław 1974, ss. 11—27. Nie dotyczy to wszystkich części rozdziału.

Można też postawić pytanie, czy i w jakim stopniu problematyka okresu Polski Ludowej zawiera w sobie treści historyczne [7]. A właśnie ona zajmuje na ogół dużo miejsca, a czasem nawet dominuje w monografiach lokalnych. W świetle wypowiedzi Stefana Kieniewicza historyk swoimi badaniami obejmuje coraz bliższe nam czasy. Stwierdzenie to czasopismo „Polityka" podało w nazbyt drastyczny sposób. Badania tych lat nastręczają niewątpliwie wiele trudności, wydaje mi się jednak, że wobec dostępnego materiału możliwości w tym zakresie przedstawiają się optymistycznie. Przekonują nas o tym nie tylko prace magisterskie, ale także doktorskie, które z reguły mają charakter monograficzny, niejednokrotnie ściśle lokalny, zawierający treści prawie wyłącznie historyczne.

Spośród prac naukowo-popularnych wymieniłbym *Legnicę*. Pod redakcją Mariana Haisiga ukazała się pozycja, która stanowi osiągnięcie w sensie popularyzacji dziejów, ale także naukowym. Można zastanowić się, czy i w jakim stopniu przy omawianiu zagadnień środowiska geograficznego zostały uwzględnione aspekty historyczne. Wydaje się jednak, iż porównując tę monografię z wcześniej wydaną monografią Strzelina należy przyznać, iż ma ona w większym stopniu charakter historyczny niż ta ostatnia praca [8].

W kolejnych rozdziałach — a ma to aspekt znacznie szerszy niż dzieje Strzelina czy Legnicy — prezentuje się problematykę historyczną do 1945 roku. Obok problemów ściśle politycznych występują tu zagadnienia gospodarczo-społeczne i kulturalne. Monografie te — podobnie jak wydawane w innych ośrodkach — w szerokim zakresie uwzględniają tło ogólne. Rodzi to niebezpieczeństwo powtarzania niektórych treści, zwłaszcza w monografiach poświęconych dziejom miast tego samego regionu. Dotyczy to takich zagadnień, jak wojny husyckie, wojna trzydziestoletnia i okres potopu, odrodzenie, oświecenie, ogólna sytuacja narodu w okresie niewoli narodowej, odzyskanie niepodległości w 1918 roku, II wojna światowa, początki władzy ludowej, referendum i wybory oraz wiele innych, które stanowią tło, a równocześnie egzemplifikację tych czy innych wydarzeń. Są to treści niezbędne, ale nie powinny być powielane. Tło ogólne, które występuje w poszczególnych opracowaniach, powinno być proporcjonalne do wagi zagadnienia, jaką miało ono dla określonego miasta i regionu. Z tego punktu widzenia korzystniej prezentuje się *Legnica* niż *Strzelin*, gdyż w tym ostatnim problematyka historii powszechnej w niektórych wypadkach dominuje nad treściami historycznymi, będącymi przedmiotem monografii. Zachwianie proporcji na rzecz czasów najnowszych można dostrzec w monografii Mysłowic, pozycji interesującej i niewątpliwie udanej.

Treści historyczne okresu Polski Ludowej odbiegają pod wieloma względami od prezentowanych przy problematyce przedfeudalnej, feudalnej i kapitalistycznej. W szerszym zakresie występuje tu opis, w węższym refleksja naukowa. We wspomnianych wyżej monografiach Strzelina i Legnicy nadmiernie wyeksponowano statystykę, której nie zawsze towarzyszy odpowiednia analiza. Przykładem udanej pozycji monograficznej może być *Dąbrowa Górnicza*. Oczywiście nie tylko ona. Każda z monografii ma swoje dobre i słabe

7 Można by tu odwołać się prawie do wszystkich wyżej cytowanych monografii regionalnych i lokalnych.

8 *Legnica. Monografia historyczna miasta*, pod red. M. Haisiga, Wrocław 1977.

punkty. Nie każda też z nich jest dostatecznie czytelna dla masowego odbiorcy. Problem sposobu przekazywania treści historycznych, języka monografii — należy do szczególnie istotnych. Niestety, niektóre monografie są dość hermetyczne i mało przystosowane do potrzeb czy raczej stopnia przygotowania czytelnika. Zresztą piękny język powinien cechować każdą pracę zarówno naukową, jak naukowo-popularną czy popularno-naukową i popularną.

Istotną rzeczą w monografiach lokalnych jest nie tylko pokazanie procesu historycznego, ale także ludzi, a więc pokazanie go poprzez działalność poszczególnych jednostek — z podaniem nieraz pikantnych czy interesujących szczegółów — bowiem problem przekazywania treści historycznych i stworzenie odpowiedniego kolorytu nie należy do spraw bagatelnych. Dotyczy to nie tylko epok wcześniejszych, ale zwłaszcza czasów najnowszych. Nie mogą one być li tylko suchym wyliczeniem liczb, obrazujących postęp i osiągnięcia, ale powinny pokazywać konkretnych ludzi, którzy odnosili sukcesy, a równocześnie niejednokrotnie popełniali także błędy. W monografii Strzelina niektóre z tych postaci zostały pokazane przez ilustracje, inne — w tekście. Podobnie zresztą przedstawia się sprawa w innych opracowaniach, a więc w monografii Legnicy, Dąbrowy Górniczej, Gniezna, Opola, Mysłowic, Wyszogrodu itp. Rzecz w tym, iż w treściach historycznych koloryt stwarzany przez działalność czy też refleksję ówczesnych działaczy uwidacznia się na ogół plastycznie i przekonywająco przy opisie początków władzy ludowej, natomiast nie występuje prawie zupełnie przy opisie i analizie wydarzeń, które miały miejsce po 1948 roku. A szkoda! Historia lokalna najnowszego okresu powinna przecież być niemniej interesująca niż wieków poprzednich.

Monografie, o których mowa, nie zawsze stanowią syntezę dziejów miasta i regionu [9]. Nie zawsze treści historyczne obejmują całość zagadnień. Niekiedy uwidocznione jest to w tytule, który informuje, iż są to szkice (np. *Racibórz*) [10]. Czasem brak takiej informacji. Na ogół jednak treści historyczne monografii lokalnych dotyczą całego okresu historycznego, chociaż proporcje nie zawsze zadowalają czytelnika. Najczęściej jednak są one uwarunkowane stanem dotychczasowych badań.

Monografie lokalne są na ogół adresowane do masowego czytelnika. W związku z tym niebagatelną sprawą jest problem potknięć. Jak w każdym opracowaniu są one nie do uniknięcia. Czy jednak nie spotyka się ich zbyt często? Odpowiedzialność spada oczywiście na autorów tekstu i redaktora naukowego. Wydaje się jednak, że sprawie tej należałoby poświęcić znacznie więcej uwagi niż czyniono to dotychczas.

Ostatni wreszcie problem: czy i w jakim stopniu monografie ziem zachodnich odbiegają od modelu? Oczywiście odbiegają. Po pierwsze w zakresie eksponowania okresu piastowskiego — chociaż nie zawsze — a w nim tych

9 Por. *Dzieje Mińska Mazowieckiego 1421—1971*, Warszawa 1976, ss. 442+plan miasta. Nie mają też charakteru syntetycznego monografie Mazur i Warmii.

10 *Szkice z dziejów Raciborza*, Katowice 1967. Czasem też w monografiach, które są próbami syntezy, nie wprowadza się podziału treści historycznych według epok czy wyodrębnionych okresów. Tak dzieje się np. w monografii B. Nowickiej (*Wyszogród. Zarys dziejów*, Wyszogród 1971, ss. 134+ilustracje), gdzie okres I wojny światowej potraktowano łącznie z okresem drugiej niepodległości i kolejnej okupacji niemieckiej. Natomiast w ogóle nie zajęto się losami miasta w Polsce Ludowej.

wszystkich treści, które wskazują na łączność czy związki z pozostałymi ziemiami polskimi i państwem polskim. Z tegu punktu widzenia niebagatelne są nie tylko fakty mówiące o przynależności tych ziem do Polski, ale także wszelkie poczynania związane z próbami zjednoczenia Polski, jak i utrzymaniem polskości. Po drugie różni je sposób eksponowania roli i miejsca elementu polskiego bądź słowiańskiego na tych terenach, co powoduje zachwianie proporcji na niekorzyść elementu niemieckiego i w ogóle obcego, napływającego na te obszary. Po trzecie — co wynika już z treści powyższych wypowiedzi — znacznie zawężonego traktowania problematyki XIX wieku tych obszarów, które były już zupełnie czy prawie zupełnie zgermanizowane. Po czwarte szerokiego na ogół — chociaż czy zawsze uzasadnionego — traktowania okresu Polski Ludowej. Ten ostatni, jak nietrudno się zorientować, obejmuje niejednokrotnie więcej niż połowę monografii. Czy takie właśnie proporcje treści historycznych są zawsze i wszędzie uzasadnione. Przykładowo można wspomnieć, że w przeciwieństwie do *Legnicy*, gdzie okres Polski Ludowej zajmuje ponad połowę tekstu — podobnie jak w przygotowanej już monografii Kamiennej Góry i znajdującej się na ukończeniu monografii Wałbrzycha — w podejmowanej monografii Głogowa problematyka ta zajmie tylko 30% tekstu. Można postawić pytanie, czy z uwagi na fakt, że Głogów znajduje się w okręgu miedziowym, takie rozwiązanie jest w pełni uzasadnione. Sądzę, że tak, ponieważ miasto to ma bogatą przeszłość historyczną, której nie można zacieśniać do zbyt wąskich rozmiarów. Teraźniejszość zaś w formie syntetycznej, ale równocześnie egzemplifikowanej, może doskonale zmieścić się w jednej trzeciej objętości monografii. Rzecz jasna, że w wypadku Lubina czy Turoszowa sytuacja będzie odwrotna. Najnowsze treści historyczne — odpowiednio potraktowane — będą musiały znaleźć tu znacznie więcej miejsca. Krótko mówiąc, dotychczasowe monografie wskazują wyraźnie, iż odstępstwa od modelu występują w każdej monografii i zawsze są dyktowane specyfiką rozwoju określonej miejscowości, miasta i regionu. Sprawa polega na tym, by zachowano odpowiednie proporcje treści historycznych, które mają eksponować z jednej strony to, co ogólne, z drugiej — co specyficzne wyłącznie dla przedmiotu treści określonej monografii.

DIE HISTORISCHEN INHALTE IN DEN MONOGRAPHIEN
DER STÄDTE UND REGIONEN
(Zusammenfassung)

In den Monographien, die sich mit der Orts-, Stadt-, oder Betriebsgeschichte befassen, nehmen die historischen Inhalte einen beherrschenden Platz ein. Das vorgeschlagene Proportionsmodell für einzelne Zeitabschnitte und Fragen soll elastisch angewandt und an die konkrete Vergangenheit einer gegebenen Stadt, einer Region, oder eines Betriebes im Verhältnis zu der in der Geschichte gespielten Rolle angepasst werden. In der Wirklichkeit sehen diese Proportionen sehr verschiedenartig aus, meistens aber mit einem grossen Anteil des zeitgeschichtlichen Abschnittes. In einer Monographie über Legnica in Schlesien nimmt die Zeit der Volksrepublik Polen 44% des gesamten Textes ein. Das geographische Milieu wird nicht immer im historischen Sinne behandelt. Zu den diskussionsreifen Fragen gehören die allgemeinen historischen Inhalte und ihre gegenseitigen Einzelproportionen. Die Menschen

sollen in den Monographien in ihrer Tätigkeit auf eine lesbare und interessante Weise dargestellt werden. Es gelingt nicht immer. Auch die historischen Inhalte in den Kapiteln, die sich mit der Geschichte Volkspolens befassen, lassen sich nicht immer finden. Allzuoft werden darin Elemente der Ökonomie, der Soziologie und der Statistik beherrschend. Manchmal aber stösst man in den historischen Inhalten auf eine zu weit gehende Detailliertheit. Dafür bringen die Inhalte, die sich auf das feudale und kapitalistische Zeitalter beziehen, eine Vorliebe für die polnische Problematik in den heutigen polnischen Westgebieten mit sich. Eine derartige Abweichung von den gleichmässigen Proportionen wird in diesem Falle von dem Verfasser für richtig gehalten.